Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô” wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz” ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 12 marca 1946 r. Nr. 31

BRUNON RICHERT.

Jeszcze o rehabilitacji

Oczyszczamy obecnie nasz teren z wrogiego elementu niemieckiego. Problem mniejszości niemieckiej na ziemiach rdzennie polskich musi być zlikwidowany na zawsze. Ale akcję tę trzeba przeprowadzić umiejętnie i ze znajomością pewnych zagadnień etnicznych i procesów historycznych. Na jeden z problemów już wskazałem. Jest to zagadnienie Kaszubów zniemczonych na terenach powiatów lęborskiego i bytowskiego. Dziś chcą omówić pewne kwestie dotyczące rehabilitacji obywateli Państwa Polskiego, wpisanych na II i III niemiecką listę narodową, na terenie Kaszub. Z góry zaznaczam, że chodzi mi jedynie o Kaszubów, czyli o element pochodzenia i narodowości polskiej, z wyłączeniem rdzennych niemców.

Obserwując pracę sądów rehabilitacyjnych na terenie Kaszub, możemy stwierdzić wielką rozbieżność w postępowaniu poszczególnych sądów. Jakże wielka istnieje rozbieżność między bardzo surowym postępowaniem sądu w Pucku czy Gdyni, a pełnym rzeczowego podejścia do sprawy postępowaniem sądu w Wejherowie.

Nie do mnie należy ocena słusznego czy niesłusznego postępowania trybunałów sprawiedliwości. Chciałbym tylko zaapelować do czynników miarodajnych, o wydanie pewnych instrukcji, wskazówek i wytycznych dla organów wymiaru sprawiedliwości, które wprowadziłyby pewną jednolitość w postępowaniu sądów rehabilitacyjnych.

A teraz druga sprawa. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 25. 8. 1945 r. (Dz. Ustaw nr 31 poz. 192), termin złożenia wniosku o rehabilitację dla wpisanych na niemiecką listę narodowa grupy II lub III upłynął z dniem 31 października. Jak wiemy, dla grupy III rehabilitacja odbyła się automatycznie na drodze administracyjnej przez złożenie deklaracji wierności Państwu Polskiemu, a dla grupy II rehabilitacja odbywa się na drodze sądowej. Musimy stwierdzić w imię prawdy, że wielu Kaszubów (a więc ludzi pochodzenia polskiego) wpisanych na II lub III listę narodową, do rehabilitacji nie stanęło. W wielu wypadkach stwierdzić można nieświadomość wyznaczonego terminu. Jeśli chodzi o teren Kaszub, to ludność, szczególnie wiejska, była bardzo słabo informowana o wszystkich zarządzeniach. Czy wina tu naszej administracji? Dotyczy to szczególnie gr. III. Jeśli chodzi o grupę II, wchodzi tu w rachubę jeszcze inny czynnik. Złożenie wniosku o rehabilitację wymagało dość poważnej opłaty pieniężnej. Trzeba zaznaczyć, że ludność tutejszych terenów nie była przyzwyczajona do wysokich cen, do jakich przez okres okupacji nawykła ludność Generalgouvernement. Dlatego też w pierwszych miesiącach wolności, opłata przy złożeniu wniosku o rehabilitację była w oczach tutejszej ludności naprawdę poważną i przekraczała jej możliwość. I wielu z braku pieniędzy wniosku o rehabilitację nie złożyło. Są to naogół sfery najuboższe: drobni rolnicy, robotnicy, wdowy itd. Są to ludzie, którzy najmniej korzystali z przywilejów II grupy i którzy dostawszy częstokroć II grupę w drodze przypadku czy „wielkoduszności” pracodawcy, w ogóle nie czuli się nigdy niemcami. I dzisiaj ci wszyscy, a więc zarówno nieświadomni terminu jak i ci, którzy nie złożyli wniosku o rehabilitację ze względów na ubóstwo na mocy artykułu 7 i 16 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. są traktowani na równi z rdzennymi niemcami. I teraz na podstawie litery prawa będą podlegać wysiedlaniu na Odrę. A wypadków takich mamy na Kaszubach niemało.

Wobec powyższego stanu rzeczy, zwracamy się do czynników miarodajnych z prośbą o wydanie ustawy (lub noweli do istniejącej ustawy) o przedłużenie terminu składania wniosków dla III grupy na drodze administracyjnej a dla II grupy na drodze sądowej. Należałoby tej ludności dać jeszcze okres dwumiesięczny na składanie wniosków o rehabilitację. Czynniki administracji publicznej będą musiały dołożyć wszelkich starań, aby ustawa ta doszła do każdej najmniejszej wsi i każdego osiedla.

Ponadto należy należycie objaśnić i ułatwić niezamożnym zdobycie prawa ubogich.

Za swej strony, z należycie umotywowanym wnioskiem, wystąpimy w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jeżeli zajmujemy się to sprawą, to chodzi nam nie obronę zdraciów narodu polskiego, ale o obronę Kaszubów, interesy ogólnonarodowe i dobro naszego Państwa.

Projekt nowej ordynacji wyborczej

WARSZAWA (obsł. wł.). Dnia 8 marca br. odbyło się pod przewodnictwem wicemin. Mantla posiedzenie podkomisji opracowującej projekt ordynacji wyborczej. Komisja ustaliła wytyczne projektu, który zostanie ostatecznie zredagowany na posiedzeniu w dniu 28 marca 1946 r.

1. Najniższy wiek wyborczy ustalono na 21 lat.

2. Najniższy wiek kandydata na posła ustalono na 25 lat.

3. Prawo głosowania w okręgu mają obywatele zamieszkali tamże od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.

4. Liczbę posłów ustalono na 444.

5. Utrzymano instytucję listy państwowej na 72 posłów wybranych na podstawie liczby mandatów uzyskanych w okręgach.

6. Listy kandydatów mogą być zgłoszone przez władze stronnictw politycznych, państwowe lub wojewódzkie, tudzież przez wyborców, przy czym w tym ostatnim wypadku zgłoszenie kandydatów wymaga 100 podpisów uwierzytelnionych przez posłów KRN.

7. Utrzymano dotychczasowy system organizacji wyborów, zmieniony przez wprowadzenie do dotychczasowego składu komisyj okręgowych obwodowych przedstawicieli wszystkich partyj politycznych, a w przypadku nieosiągnięcia jednomyślności spośród składu sędziów Sądu Najwyższego.

8. Osoby zamieszkałe zagranicą a nie mające tam zajęcia służbowego, nie posiadają prawa wybieralności. (Uwaga red.: PSL nie została uwzględniona).

9. Przedstawiciele stronnictw politycznych wypowiedzieli się w zasadzie za utrzymaniem założeń konstytucyjnych i dlatego też zaakceptowali wniosek o przeprowadzenie równocześnie wyborów do Senatu, pozostawiając przyszłej dyskusji konstytucyjnej sprawę zniesienia dwuizbowości względnie przekształcenia drugiej izby w sposób odpowiadający nowemu ustrojowi gospodarczo-społecznemu.

Odrzucono wniosek PSL w przedmiocie pozbawienia posła mandatu w przypadku przejścia posła do innego stronnictwa, jako sprzeczny z art. 20 Konstytucji, który głosi, że posłowie są przedstawicielami całego narodu i nie mogą być skrępowani żadnymi instrukcjami wyborców.

Odrzucono również wniosek PSL w sprawie unieważnienia i powtórzenia wyborów, jeśli w akcie wyborczym przyjmie udział mniej niż połowa liczby wyborców. Przedstawiciele Stronnictwa Pracy w obu przypadkach głosowali za odrzuceniem wniosku PSL.

Czeska polityka zagraniczna

PRAGA (obsł. wł.). Min. spraw zagr. Czechosłowacji Massaryk wygłosił przemówienie polityczne na posiedzeniu Tymcz. Zgromadzenia Narodowego, stwierdzając, że Czechosłowacja opiera swoją przyszłość na demokracji, wolności i postępie. Massaryk zwrócił się w serdecznych słowach pod adresem Anglii, stwierdzając, że w najcięższym okresie wojny, Czechosłowacja znajdowała w Anglii pomoc i schronienie. Uczynimy wszystko — mówił Massaryk — aby nasze stosunki wzajemne i węzły przyjaźni scemenowane w czasie wojny zawsze pozostały mocne.

Następnie Masaryk podkreślił wdzięczność, jaką naród Czechosłowacji żywi dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Min. poruszył również sprawę stosunków sąsiedzkich z Austrią i Polską. Celem polityki czechosłowackiej jest współpraca z państwami słowiańskimi. Jeśli chodzi o Polskę, to zdaniem Massaryka podstawą wszelkich pertraktacji może być tylko uznanie granic przedmonachijskich.

Do Czytelników

Obecnie od 10 marca urzędy pocztowe oraz agencje przyjmują abonament na miesiąc kwiecień. Jak podaliśmy abonament wynosi 25 zł. Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich naszych przyjaciół i czytelników, aby chętnie wpłacili podwyższony abonament i nadal czytali naszą kaszubską i katolicką gazetę.

Ponadto każdy z Was musi na kwiecień zyskać nowego abonenta dla naszej gazety. Kaszubił Macie na tyle różnych celów pieniądze, miejcie i na swoje — kaszubskie. Pamiętajcie: „Zrzesz Kaszebskô” jest gazetą prawdziwie kaszubską oraz katolicką i przy wydawaniu jej jesteśmy zdani na własne siły.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała również zezwolenie, że poczty i agencje pocztowe mogą razem z abonamentem na kwiecień pobrać 10 zł. dopłaty na marzec. Kto z Was Kaszubów stoi o kaszubskie sprawy niech do abonamentu na kwiecień doda 10 zł. dopłaty na marzec. A my składamy tym wszystkim „Bóg zapłać”.

Redakcja i Administracja „Zrzesze Kaszebskji”.

Wydarzenia dnia

* Jak donoszą, francuskie min. spraw zagr. Bidault zamierza zgłosić swoją dymisję, o ile nie uzyska poparcia dla swego wniosku wniesienia sprawy hiszpańskiej do Rady Bezpieczeństwa.

* Z Helsinek donoszą, że rząd fiński rozważa sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco.

* ZSRR wyraził zgodę na propozycję francuską przekazania sprawy hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa.

* Kolejarze Stanów Zjednoczonych proklamowali strajk na poniedziałek, 11 bm. Grozi również wybuch strajku pracowników telefonicznych. W przemyśle węglowym toczą się rokowania o zawarcie umowy zbiorowej.

Rokowania polsko-czechosłowackie

WARSZAWA (PAP). W związku z oświadczeniem min. Massaryka, korespondent PAP zwrócił się do min. spraw zagran. ob. Rzymowskiego z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stadium znajdują się pertraktacje z Czechosłowacją. Ob. min. Rzymowski oświadczył co następuje:

Zgodnie z treścią not, opublikowanych już w swoim czasie w prasie polskiej, rząd polski pragnął omówić w przyjaznym duchu całokształt spraw stanowiących żywotne problemy naszych krajów. Zgodnie z tym stanowiskiem zaakceptowanym również przez stronę czechosłowacką, polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycję rozwiązania spornego problemu granicznego na podstawie kompromisu, uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spotkało się niestety ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej. W związku z wyłaniającymi się trudnościami, pertraktacje zostały na okres późniejszy. Przy okazji pobytu w Pradze omówiono szereg spraw, na ukończeniu są rozmowy, dotyczące zawarcia umowy kulturalnej i gospodarczej.

Pragnę dodać, że rząd polski, potępiając jak najostrzej gwałt monachijski, dokonany przez Hitlera wespół z Beckiem na zaprzyjaźnionym państwie czechosłowackim nie może jednak pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się 100.000 masa Polaków, którzy w ciągu długich dziesiątków lat, a zwłaszcza w czasie 6 ostatnich lat okupacji niemieckiej swoją postawą zadokumentowali wolę i prawo połączenia się z macierzą.

Wierzę głęboko, że sporna sprawa, jątrząca od dziesiątków lat stosunki między naszymi narodami, będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej.

Niemcy sami wykonują denazyfikację

MONACHIUM (ZAP). — We wtorek wieczorem ogłoszono pierwszą niemiecką ustawę o denazyfikacji i demilitaryzacji społeczeństwa niemieckiego. Ustawa ta podpisana przez premierów państw strefy amerykańskiej zatwierdzona została przez władze okupacyjne i obowiązuje z chwilą ogłoszenia. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia władz okupacyjnych w sprawie denazyfikacji straciły moc obowiązującą.

Ogłoszona ustawa zawiera 67 artykułów. Znosi ona odpowiedzialność grup i wprowadza indywidualne badanie każdego wypadku.

Wszyscy Niemcy po ukończeniu 18 roku życia będą musieli wypełnić specjalne kwestionariusze, od rozpatrzenia których zależy zaszeregowanie do jednej z pięciu grup ustalonych w nowej ustawie i wydanie odpowiednich wykazów osobistych.

Do pierwszej grupy zalicza się głównych winowajców, przywódców partii SS, Gestapo, ministrów hitlerowskich itp. Do drugiej grupy zalicza się aktywistów i militarystów, do trzeciej mniej obciążonych, do czwartej zwolenników hitleryzmu, do piątej wlicza się tak zwanych „odciążonych".

Należenie do partii hitlerowskiej wzbudza podejrzenie, nie jest jednak momentem wystarczającym do oskarżenia.

Uznani jako winni w pierwszej kategorii podlegają karze od 2 do 10 lat obozu pracy, konfiskaty majątku, pozbawienia praw wyborczych.

Wykonanie nowej ustawy leży wyłącznie w rękach władz niemieckich. W każdym powiecie ma być ustalony publiczny oskarżyciel, który nada bieg poszczególnemu oskarżeniu.

Po mowie Churchilla

LONDYN (obsł. wł.). — Z różnym przyjęciem spotkała się mowa Churchilla. Mowa ta była również debatowana w amerykańskiej Izbie reprezentantów na skutek wniosku jednego z senatorów o dołączenie mowy tej do komunikatów Izby. Niektórzy senatorzy demokratyczni krytykowali mowę Churchilla, że tworzenie przeciwstawiających się sobie bloków nie jest zgodne z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Inni jednak określili ją pozytywnie.

Opozycja brytyjska uważa, że zbyt wiele dzieli Anglię od Amerykan, aby sojusz angielsko-amerykański był jedynym rzecznikiem zapewniającym przyszłość.

We Francji prasa prawicowa powitała mowę Churchilla gorąco, zaś prasa komunistyczna ostro ją krytykowała tym więcej, że Churchill w mowie swojej zaznaczył, że byłby sklonny wciągnąć do sojuszu i Francję. Francja zaznaczała zawsze, że się wyraźnie przeciwstawia wszelkim blokom.

W Związku Radzieckim ani prasa, ani radio, nie omówiły jeszcze mowy Churchilla.

Marsz. Milch chce wybielić Goeringa

NORYMBERGA (obsł. wł.). W piątek rozpoczęła się przed trybunałem wojskowym sprawa Goeringa.

Zeznawał feldmarsz. Erhard Milch, który był dowódcą w „Luftwaffe" Goeringa. Oświadczył on, że Goering napróżno starał się zapobiedz wojnie i rozbudował „Luftwaffę" tylko na wypadek, gdyby kraje, sąsiadujące z Niemcami, rozpoczęły jakiś konflikt. Milch powiedział: „Goering nie chciał wojny, ale na swoim stanowisku nie mógł nic zrobić — to było beznadziejne". Twierdzi on, że przed rokiem 1935 nie było lotnictwa niemieckiego, a w przemyśle lotniczym pracowało tylko 3000 robotników. W 1935 roku rozpoczęła się rozbudowa dla „celów obrony" i na wypadek, gdyby kto inny rozpoczął konflikt. Milch, który był głównym technikiem w „Luftwaffe", oświadczył, że zwrócił Hitlerowi uwagę na fakt, że „Luftwaffe" ma mało bombowców i nie jest gotowa do wojny z ZSRR, ale Hitler zlekceważył jego zdanie. Milch oświadczył ponadto, że Goering wiedział o doświadczeniach na ludziach w Dachau, „ale myśmy tego nie chcieli". Milch twierdzi, że Goering powiedział, „przed wojną", że wzięci do niewoli lotnicy powinni „być traktowani, jako nasi koledzy".

Co piszą o nas?

„Dziennik Bałtycki" w nr. 68 z dnia 9 marca br. omawia w dziale „Nożycami przez prasę" artykuł redaktora „Zrzesze Kaszebskji" Brunona Richerta, umieszczony w 29 numerze „Zrzesze" p. t. „Czy za miskę soczewicy".

Czytamy tam:

„Napływowa ludność polska na Wybrzeżu dotąd jeszcze nie może wybaczyć Kaszubom, że podczas okupacji niemieckiej wpisywali się oni na niemieckie listy narodowościowe. Sprawa ta była juz niejednokrotnie poruszana na łamach naszego pisma. Dotyczy ona jednak naszego terenu i dlatego notujemy chętnie, każdy nowy, będący na odpowiednim poziomie, głos w tej dziedzinie. W ostatnim numerze „Zrzeszy Kaszubskiej" znajdujemy artykuł pt. „Czy za miskę soczewicy.

Następnie „Dziennik Bałtycki" przytacza wyjątki z art. red. Brunona Richerta. Na zakończenie dodaje od siebie:

„Dla nas kwestia ta nie istnieje. Naród Polski przez usta swoich przedstawicieli orzekł, że Kaszubi z 3-ej grupy przez złożenie deklaracji wierności stają się pełnoprawnymi członkami społeczności polskiej. Nie ma żadnej dobrej racji, żeby decyzję tę kwestionować. Kaszubi byli, są i będą Polakami. Głos „Zrzeszy Kaszubskiej" zamieściliśmy jako przyczynek do zagadnienia pewnych procesów psychologicznych".

Z dnia

W tych dniach odbywa się w Warszawie Zjazd Samopomocy Chłopskiej. Związek Samopomocy Chłopskiej pracuje zaledwie od roku. W ciągu tego krótkiego czasu zdołał objąć ogromne rzesze rolników, rozwinąć wielostronną działalność gospodarczą i społeczną.

Ruch spółdzielczy w Polsce dopiero się rozwija. Nie zawsze kroczy on właściwą drogą i nieraz dają się słyszeć utyskiwania na pracę różnych komórek spółdzielczych, traktujących swe zadania nie z punktu działania społecznego, lecz egoistyczno-handlowego. Trzeba przyznać, że tych błędów nie napotykamy w Związku Samopomocy Chłopskiej. W tym Związku najbardziej pamięta się o istocie spółdzielczości — o tym, że spółdzielczość to współdziałanie członków gromady ludzkiej, mające interes ogólny na oku. Jeśli w dziedzinie zbiórki świadczeń rzeczowych i rozprowadzeniu premii przemysłowych zbyt często słyszeliśmy skargi na biurokratyzm, opieszałość i niedbalstwo tych i owych agend „Społem", o tyle Związek Samopomocy Chłopskiej rozwijał poważną i skuteczną działalność.

Teraz przed Z.S.Ch. stoi nowe wielkie zadanie: akcja siewna. Roczne doświadczenie i roczna praca Związku pozwala się spodziewać, że zadanie to Związek wypełni należycie, zapewniając krajowi chleb, odsuwając od nas widmo głodu, zagrażające światu w tym roku.

Praca Związku w dziedzinie zorganizowania pomocy w orce i siewie zostanie wsparta z całą energią przez robotników i inteligencję. Będzie nową okazją umocnienia jedności mas pracujących, jedności, która jeszcze nie jest bliska pełnej realizacji, bo znajduje przeszkody w starych nałogach, w starej nieufności.

Będzie to praca nową szkołą zasad współdziałania, pomocy sąsiedzkiej i zbiorowej.

Zjazd Samopomocy Chłopskiej winien być wyrazem tych zasad najbardziej istotnych, bo przekształcających psychikę ludzką z dawnego sobka, zamkniętego w ciasnym kręgu małych interesów i ma-

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Pożyczka USA dla Anglii wyniesie 3.750 milionów dolarów. Otworzy ona Ameryce angielski rynek zbytu.

— Komitet Doradczy w USA zatwierdził plan udzielenia pożyczek na odbudowę Polsce, Chinom, Czechosłowacji i Holandii oraz otwarcia kredytu na 1 miliard dolarów dla ZSRR.

— W styczniu 1945 roku USA odmówiło udzielenia dla Rosji pożyczki 6 miliardów dolarów.

— Egipt wystosował do Anglii notę z żądaniem ewakuacji całego Egiptu i Sudanu.

— Król Hedżasu, Ibn Saud, protestuje przeciw uznaniu niepodległości Transjordanii przez Anglię.

— Irak żąda rewizji traktatu z Anglią na podstawie którego Anglia była odpowiedzialna za jego bezpieczeństwo do r. 1957.

— Po długoletnim sporze o sandżak Aleksandrettv, Turcja obecnie uznała rządy Syrii i Libanu.

Kraje Europy

— Czeski minister spraw zagran. oświadczył, że żadne zagadnienie międzynarodowe nie może być rozwiązane bez zgody USA, Anglii i ZSRR.

— Członkowie 40 b. faszystowskich organizacji w Czechach pozbawieni są prawa wyborczego.

— W Belgii są olbrzymie trudności z utworzeniem rządu. Liberałowie nie chcą iść ani z prawicą, ani z lewicą. Katolicy zaś chcą mieć w ewent. rządzie koalicyjnym równe prawa z lewicą. Spaak zrzekł się misji.

— Niemcom grozi inflacja.

— Premier Grecji oświadczył raz jeszcze, że mimo bojkotu ze strony lewicy, wybory odbędą się w przewidzianym terminie.

— Sześć posłanek Kongresu USA interweniuje, aby ocalić skazaną za „szpiegostwo" na śmierć w Madrycie lekarkę Toral.

— Konstytuanta francuska otworzyła na uroczystym posiedzeniu obrady nad konstytucją.

— We Włoszech istnieją silne fermenty na tle kryzysu gospodarczego i bezrobocia obejmującego półtora miliona osób.

— Komisja ONZ ogłosiła 25 z kolei listę z nazwiskami 1488 niemieckich przestępców wojennych.

— Zgromadzenie Narodowe Albanii uchwaliło konstytucję państwa jako republiki ludowej.

Polska

— Rokowania w Moskwie w sprawie traktatu handlowego z ZSRR mają przebieg pomyślny.

— Praski dziennik „Svobodne Slovo" domaga się wprowadzenia obowiązkowej nauki języka polskiego w szkołach.

— Za napad na policjantów skazani zostali 2 Polacy w Norymberdze na kary po 20 lat więzienia i to niemieckiego.

— Parowiec polski „Kielce" zatonął skutkiem zderzenia pod Dover.

— Minister Lawson zaprzeczył w Izbie Gmin, jakoby większość Polaków od Andersa służyła w czasie wojny w Wehrmachcie.

Na innych kontynentach

— Grożący USA strajk kolejarzy obejmie 300.000 ludzi. Strajk telefonistów został w ostatniej chwili zażegnany.

— Niewykryci sprawcy podpalili ratusz w New Delhi (Indie), który spłonął doszczętnie. A łuki przygotowane na angielską paradę zwycięstwa zostały zniszczone.

— Według nowej konstytucji nadanej Japonii przez gen. Mac Arthura, cesarz nie będzie miał żadnej władzy i przestaje być osobą świętą. Wszystkie przywileje klas przodujących zostały obalone.

— W stolicy Persji trwają demonstracje przeciw zamierzonemu przedłużeniu kadencji parlamentu.

Kaszubi w czasie okupacji

Konspiracja na Kaszubach

Polska po tragedii wrześniowej 1939 r. nie złożyła broni, ale rozproszona po alianckich obozach walczyła, chlubą otaczała swoje imię. Kraj pod okupantem walczył również, walczył w armii podziemnej.

Tajne związki o różnych nazwach istniały w całym kraju. Jeden jednak je łączył cel: walka z okupantem.

Na Pomorzu, Kaszubach ruch konspiracyjny powołał w swoje szeregi młodzież i starszych, doświadczonych.

Gdynia, Toruń, Bydgoszcz, Chojnice, Wejherowo, Kościerzyna oto sieć główna, z której rozchodziły się po całych Kaszubach nici pracy konspiracyjnej.

Lata 1940/41 były okresem wielkiej ilości pojedynczych, licznych organizacyj.

Dopiero w późniejszym okresie 1941—42 nastąpiło zlanie się, fuzja organizacji „Gryf Kaszubski", przekształcony już uprzednio w „Gryf Pomorski" zaczął swoją szeroką działalność ok. zorganizowania wszystkich Kaszubów do walki podziemnej. Był on jedyną organizacją na Kaszubach najsilniejszą. Młodzi i starzy zasilali szeregi „Gryfu Pomorskiego", zdecydowani do skrytej a w razie potrzeby do otwartej walki z okupantem.

Na czym polegała ta walka? Nie na tego rodzaju partyzantkach, akcji jak np. w centralnej Polsce.

Kaszuby przez niemców uważane za ziemie historycznie niemieckie na wiadomych prawach zajmowali te ziemie. Napływowi niemcy z Rzeszy coraz liczniej zaludniali tutejsze tereny. Wszystko uległo gwałtownej zmianie, język polski znikł z oficjalnego życia, szkoła zabrała się energicznie do germanizacji. Niemcy nastawili cały swój aparat państwowy i partyjny, by w jak najszybszym czasie zgermanizować, zatrzeć ślady polskości. Sam gauleiter Forster, kat województwa gdańskiego, zobowiązał się w krótkim czasie złożyć u stóp fuehrerowi zgermanizowany „korytarz".

W takim przeważającym żywiole niemieckim niełatwa była praca konspiracyjna. Żandarm niemiecki był zawsze na naszych tyłach. Na ulicach pełno niemców, w ośrodkach kulturalnych — niemcy, w fabrykach, warsztatach, na roli wszędzie dozorowali, kontrolowali i pracowali niemcy. Polak uciśnięty, wykonywał ciężkie prace fizyczne bez dostępu do ważniejszych ośrodków. Dopiero brak ludzi, przyjmowanie eindeutschowanych zmienił sytuację bezpieczeństwa i pracy konspiracyjnej. Umożliwił dojście do ważniejszych ośrodków, zadawać dotkliwsze ciosy.

Pracą główną było zorganizowanie członków - bojowników, sabotaż i dywersja osobowa.

Na każdym kroku sabotażowaliśmy Niemcy. Fabryki, biura, warsztaty były pod naszą kontrolą. Na każdym kroku niszczono niemców gospodarczo. Tysiące części zapasowych maszyn, zapasów żywnościowych, odzieży przeznaczonej na front, bielizny, wędrowały w lasy. Maszyniści kolejowi spaźniali pociągi, tamując ruch transportowy itp.

Dywersja osobowa załatwiała niespostrzeżenie konfidentów, policję, partyjników, którzy za mocno dawali się we znaki ludności czy partyzantce przy tropieniu. Doskonałej konstrukcji bomba zapalna niejedno domostwo, stóg, magazyn — puszczała z dymem.

W podobnych warunkach odmienny był charakter konspiracji na Kaszubach. Nie mniej jednak spełniła swoje zadanie. Wiązał dwie dywizje żołnierza niemieckiego na tych terenach, trzymał w nerwowym napięciu niemców. — Zmniejszał się zatem potencjał woj. Niemiec, podczas gdy w naszych szeregach paliła się wiara zwycięstwa. Jan Rompski.

Wśród ludzi i wydarzeń

Episkopat USA ostrzega

Katolicki Episkopat w Stanach Zjednoczonych wydał oświadczenie, wzywające do budowania pokoju światowego na zasadach Karty Atlantyckiej. Czytamy w tym oświadczeniu: „Wojna już minęła, ale pokój nie powrócił jeszcze na świat. Nie wolno odrzucać zasad i celów Karty Atlantyckiej pod pozorem stosowania fałszywego realizmu. Jeśli tego nie zrozumiemy, grozi nam wojna atomowa. Stoimy obecnie w obliczu największego kryzysu świata".

Misja Watykańska dla Polaków

W miejscowości Gross-Sachsenheim, powiat Ludwigsburg w Wirtembergii, otwarto z końcem ub. roku jeden ze czterech planowanych szpitali dla Polaków chorych na płuca. Szpital ten jest dziełem francuskiej sekcji „Misji Watykańskiej", a zwłaszcza jej kapelana ks. Gamet. W najbliższym czasie będą otwarte (a może już zostały otwarte) dalsze trzy szpitale w: Kalhingen, Bietigheim i Freudenthal. Do pracy w szpitalu powołano liczny personel lekarski, w tym także paru lekarzy, którzy byli w Dachau, i pielęgniarski. Z pomocą idzie także okupacyjna władza amerykańska. Umieszczeni w szpitalu w Gross-Sachsenheim Polacy ogłaszają w prasie obozowej wyrazy podziękowania dla Ojca św. i kierowników francuskiej sekcji Misji Watykańskiej za uruchomienie szpitala.

Misja Watykańska — warto to przypomnieć — została powołana do życia przez Ojca św. Piusa XII jeszcze w roku 1939 dla niesienia pomocy Polakom i wówczas działała w szeregu krajów, np. w Rumunii. Z czasem rozszerzyła działalność na inne narody. Działalność swoją opiera na funduszach, które jej do dyspozycji daje Stolica Apostolska, wspierana przez katolików całego świata, zwłaszcza przez Amerykę.

Niema 70 kardynałów

Zdaje się, że mimo tak licznej nominacji, Św. Kolegium nie osiągnęło nawet na krótki czas swej pełnej liczby siedemdziesęciu kardynałów. Bowiem 31 stycznia zmarł we Włoszech 75-letni kardynał Pietro Boetto, arcybiskup Genui. Zmarły kardynał należał do Towarzystwa Jezusowego.

INFORMUJEMY

ZARZĄDZENIE

Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 11 lutego 1946 r. o zmianie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 12 grudnia 1945 r. w sprawie premiowania w gotówce dostaw obowiązkowych zbóż (Dz. Św. Rzecz. Nr. 26 poz. 82).

Z uwagi na to, iż kredyty przeznaczone na premiowanie dostaw zbóż dotarły w teren ze znacznym opóźnieniem, iż ze względów technicznych akcja rozliczeniowa na skutek opóźnionych dostaw nie może być ukończona w terminie do 15 lutego 1946r., jak również iż w tym terminie premie gotówkowe nie mogą być rozprowadzone na podstawie art. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 200) oraz § 12 pkt. 6 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r. o obowiązku świadczeń rzeczowych na rok gospodarczy 1945—46 (Dz. Św. Rzecz. Nr. 9, poz. 27) zarządza się co następuje:

1. § 3 zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 12 grudnia 1945 r. w sprawie premiowania w gotówce dostaw obowiązkowych zbóż (Dz. Św. Rzecz. Nr. 26, poz. 82) otrzymuje następujące brzmienie:

§ 3. Premia wynosi za każdy kwintal zboża dostarczonego do 31 marca 1946 r. niezależnie od urzędowych cen przy świadczeniach rzeczowych ponad 25 proc. § 2 p. a) kwoty wyszczególnione w poniższej tabeli „A", zaś przy świadczeniach ponad 50 proc. § 2 p. a.) kwoty wyszczególnione w poniższej tabeli „B".

2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia podpisania.

Minister
(—) Dr. J. Sztachelski

Vspjerejta „Zrzesz"

ALEKSANDER MAJKOWSKI (62

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

— Sadnji! — rzekł won do mje, — gadej ze mną, bos mje brat z ducha i mój czeżor vspodku veznjeszł — Ale jo wodrzekł:

— Jakuż jo mom z vami gadac, panje, kjej jo wod kolebkji mom jęzek skażoni i njicht mje njerozumje, le naszi ludze na pustkovju? —

A won sę przesłuchoł moji godce i rzekł:

— Daleko jem po svjece vanożeł i nadsłovjeł wucho rozmajitii ludzkji godce. Move pomału, a jo cę rozumjec będę. Tec movjisz naszą wojcovjistą godką kaszubską a nje cuzą. —

Tej njeżdające, jaż co rzekę, jął movjic:

— A vjesz te, chto jo takji? — Njevjesz, chłopku, i prożno pitom. —

I vecignął do mje ręce, jak papjor bjołe, modrimi żełami przetchane i rzekł:

— Zdrze na te ręce i bocze, że wone vele krevji ludzkji przelevałé. —

Vdrig mje strząsł, a won to vjidzące wuspokojił mje:

— Njebuj sęl Krom tego njesą to ręce mordarza. Bo kjej jem przelevoł krev, to za svobode i szczesce bracu v spravjedlivich vojnach. Ko vjem, że i te, małim jesz knapskjem bivsze, doł jes sę na Golijata i na njim dobeł. Bocze, i jo sę bjił z takjm Golijatem, le ten tvuj wożeł a muj wostoł ju trupem na placu. —

Wostri kaszel vzął go dusec po tich słovach, jaż won so bjołą chusteczką zatchnął gębę. Kjej chustkę wodjął, wuzdrzoł jem na nji krev. Zara mje sę tero przebaczeło klepanje kose za stodołą i jo się dobroł komu to znaczi.

Ale won sę spart na poduszkach i jął movjic:

— Zdrze na scanę za sebjel — Cuż te vjidzisz? —

Jo sę wobroceł i vjidzoł: Nad stołem stojałe dva rzęde ksążk na policach z drzeva. Nad njimi vjisoł portret njeznanigo mje człovjeka v wojarskjim płoszczu. Pod wobrazem na krziż vjisałe: szebla długo, zakrzevjonô i strzelba. A won rzekł:

— Chto ten człovjek na portrece, povjem ce prze worędze. Beł to muj podvezszi na wojnje, Ale przezdrze sę szabli i strzelbje: Nę szablę moji przodkovje tępjile na karkach turków i pogan, a i jo ję nje dlo parade noseł, przez całe żece. A tą strzelbą jo to wubjił, ledvje verosłi z knopjęcich botów, mojigo Golijata...

Kanał, chłopku, takji rok, chdze jak zimkovi kvjat, budzeła sę volô wu ludzi. Ale ti, co panovełe, njechcełe jim svobode dac. Tej ludze chvitełe za bronją, jo chveceł też. Zebroł jem przijaceli i chłopóv ze vsóv na gromadę i szekovanje do bjitve wodbivelesme v lasach. Ale jeden człovjek zdradzeł i nasadzeł na mje takjigo Golijata, jak tvuj. Jakżesma na sebje naszła, njebeło radë: Jeden z naju muszoł wostac trupem. Jo dobeł. Ale kuresczę jedak krol i jego ludze dostełë gorę, a jo burzonem wobvołani, muszoł wucec przed jich pomstą z kochani wojczezne i tacec sę po svjece. A tu mjeszkoł Straszk, pokąd jo njevroceł i go njevenekoł. Bocze: Co porę lôt zjeżdżełe tu studze krolevskji i szukełe, cze mje njima, bo mje postavjic przed svojigo sędzigo i vevrzec pomstę. I v njedzelę bełe, ale ponjechełô mje, bo ju Pon Bog mje vzevô przed svuj sąd spravjedlevi, a jich sąd mje ju njedosigną. —

Znovu kaszel njim zaczął trząsc, a czervjono krev vestąpjiła mu na vargji. Tak won wodpoczął kąsk i dalij povjodoł:

— V ni bjotce z pruskjim stugą njewuszło mje suchim pękjem. Bo won mje trafjił też i kula jego vbiła mje sę przez żebra i do dzisodnja sedzi i truje mje płuca. Co porę lôt szła krev ze mje. Tej znovu sę stnovjiła, żem beł całe lata mocni i zdrovi. Ale tero vjem, że sę vjęcij stanovjiła njebędze. Dlo tegom vroceł do wojczezne, be tu wumrzec. —

Znovu mje sę przeboczeła smjerc, co reno klepała kosę za stodołą. A won jakbe mje meszle zgodł, movjił cechim głosem:

— Njeżol mje, że tumrzec muszę. Dzękuję Bogu, że zemja moja kaszubsko na wodpoczinek vjeczni przejimje moje kosce. Ale rodbem jesz tile żeł, żebe tobje v rękę dac njitkę, po chtemi te bes dalij szedł ku kląbkovji. Bo cebje vebrała krolevjonka pod korunovaną jarzębjiną, jak mje. Vjedz, że i jo ję tam vjidzołl —

Ale jo njerozumjoł, dokąd won cignął svoją godką i mu to povjedzoł. A won wodrzekł:

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— TRUPY ZATOPIONO W SCHRONIE NIEMIECKIM. Zarząd Miejski w Gdańsku przeprowadza prace oczyszczające i odwadniające wielkiego schronu mieszczącego się w Gdańsku obok Hali Targowej. Schron ten był bardzo starannie zbudowany i wyposażony we wszystkie niezbędne urządzenia. Posiadał własne światło, kuchnie elektryczne, bogato zaopatrzoną aptekę, oraz dobrze urządzoną salę porodową. Schron ten, który mógł pomieścić około 1500 osób, obecnie jest zalany wodą, sięgającej do 60 cm. wysokości. W wodzie tej pływają trupy przeważnie kobiece i dziecięce, po większej części skupiające się przy drzwiach wyjściowych. Według opowiadania Niemki żony komendanta schronu oprócz ludności cywilnej, która chroniła się tu przed nalotami mieli się znajdować także i jeńcy francuscy. Sprawą indentyfikacji zwłok zajmuje się specjalna komisja złożona z przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Wydziału Zdrowia m. Gdańska oraz członka konsulatu francuskiego.

— URUCHOMIENIE OBJAZDOWYCH KIN DŹWIĘKOWYCH w WOJ. GDAŃSKIM. Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski uruchomiło objazdowe kino dźwiękowe. Kino jest umieszczone na samochodzie i będzie obsługiwało większe skupiska ludności na terenie woj. gdańskiego jak również wystawiało seanse filmowe na zaproszenie rad zakładowych poszczególnych fabryk i przedsiębiorstw oraz na zaproszenia organizacji społecznych i politycznych. Kino to będzie miało za zadanie jak najszybsze pouczanie ludności przez wygłaszanie prelekcji związanych z treścią filmów oraz na tematy oderwane propagandowo-informacyjne. Zainteresowane instytucje, organizacje społeczno-polityczne, związki zawodowe, ośrodki fabryczne i inne środowiska na prowincji mogą zgłaszać swoje zamówienia na kino objazdowe do Okręgowego Zarządu Kin. w Gdyni, ul. Św. Jana 36, tel. 268—19.

GDYNIA

— DELEGACJA KOLEJARZY SZWEDZKICH W POLSCE. W dniu 8 marca na statku szwedzkim „Fer Drotning Viktoria" przyjeżdża do Gdyni około 100 pasażerów. Jest to delegacja kolejarzy szwedzkich, którzy przybywają do Polski w celu zapoznania się ze stanem kolejnictwa polskiego.

— POLSKI STATEK „BAŁTYK" PO RAZ PIERWSZY W GDYNI. W tym miesiącu przybędzie po raz pierwszy do Polski statek „Bałtyk". Jest to pierwszy statek typu „Liberty" o pojemności 7000 ton B. R. T. Statek przywiezie ładunek drobnicy UNRRA.

— MUSIELI WRÓCIĆ SKĄD PRZYJECHALI. Jak już donosiliśmy aliancki statek „Saksenwald", który przywiózł repatriantów z Lubeki wyszedł wczoraj tj. 7. marca br. z powrotem do Lubeki, zabierając na swoim pokładzie 3 pasażerów spośród repatriantów, których władze polskie nie przyjęły do kraju.

— POWRÓT DO POLSKI B. ŻOŁNIERZY ARMII NIEMIECKIEJ. W dniu 7 marca na statku alianckim „Rigen" przybyło do Gdyni 390 repatriantów. Są to sami mężczyźni wśród których znajduje się 9 oficerów byłych jeńców wojennych. 13 osób cywilnych i 368 żołnierzy, którzy służyli w wojsku niemieckim.

WIELKA WIEŚ (pow. morski)

— PARK IMIENIA HIERONIMA DERDOWSKIEGO będzie odbudowany. Nadmorski park imienia Heronima Derdowskiego, jednego z najpopularniejszych naszych poetów ma być odbudowany jeszcze w [illegible].

Budowa parku, jak wiadomo, rozpoczęła się w roku 1934 na terenach osiedla Cetniewa w pobliżu znanej miejscowości letniskowej Wielkiej-Wsi i tworzyła powierzchnię 6 ha. Park posiadał obok ciekawych gatunków drzew, jak lipy, cisy, modrzewie czarny dąb, sosnę popielatą w sumie kilkanaście tysięcy, również kwietniki, trawniki, aleje, promenadę z pięknym widokiem na morze. W czasie sezonu park stanowi dla licznej rzeszy kuracjuszy i letników prawdziwą atrakcję. Odbywały się tam bowiem i koncerty Marynarki Wojennej, które się cieszyły zawsze wielkim powodze[illegible].

Niestety park został poważnie zniszczony przez działania wojenne i wymaga gruntownej odbudowy. Władze kompetentne przystąpiły już do opracowania odpowiednich kosztorysów i rozpoczęły robić starania o kredyty na odbudowę. I jak się dowiadujemy kredyty będą przyznane, tak, że będzie można przystąpić w najbliższym czasie do prac. Z. M.

WEJHEROWO

ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH OBOZÓW HITLEROWSKICH na powiat morski odbył w niedzielę dnia 10 marca swoje zebranie informacyjne. Zebranie zagaił p. o. przewodniczący Związku ob. Lorenc. Ob. Połczyński nie był widocznie z tego zadowolony, bo domagał się uporczywie wyboru przewodniczącego przez zebranych. Po wymianie zdań w tym przedmiocie, zebrani zgodzili się na to, by obyw. nadal przewodniczył. Przwodniczący obyw. Lorenc przedstawił zebranym najważniejsze wyniki pracy z ubiegłego okresu działalności Związku, wyjaśniając przy tym szereg kwestii, podniesionych przez członków. Następnie wygłosił wiceprzewodniczący Związku insp. szkolny obyw. Skierski, referat w którym zobrazował przebieg Kongresu b. więźniów politycznych obozów hitlerowskich, jaki się odbył w Warszawie, na którym, wraz z innemi kolegami był delegatem. Rzeczowo sformułowany referat wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem. Po referacie ob. Skierskiego, przy omawianiu ogólnych spraw Związku, przemówił ob. Sadowski, poruszając szereg spraw natury ideowo-organizacynych, domagając się poprawy bytu dla b. więźniów i dla pozostałych po zamordowanych kolegach wdów i sierot. Uchwalono wkońcu termin Walnego Zebrania Związku na dzień 31 marca br. o godz. 12 w lokalu ob. Naczka. Na tym zebranie zakończono. (K. D.)

— ZEBRANIE WYBORCZE ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ. Jak podawaliśmy w naszym piśmie zebranie takie odbyło się już 10 lutego br. Jednak wówczas wybrany Zarząd nie został zatwierdzony przez Komitet Wojewódki ze względów formalnych. Dlatego też po tygodniowej działalności podał się do dymisji. Powtórne zebranie wyborcze odbyło się w niedzielę 10 bm. o godz. 13.30 w sali obrad Powiatowej Rady Narodowej. Zebranie zagaił dłuższym przemówieniem wiceprzewodniczący Komitetu Wojewódzkiego przybyły z Gdańska. Następnie w kilku słowach [illegible]acyjnego Komendant Powiatowy M. O. [illegible] Szlamborski. [illegible]teryzował [illegible] działalności organizacyjnej [illegible]czasowego Komitetu Organizacyjnego. Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył sekretarz tegoż ob. Chimerek. Nad działalnością Komitetu Organizacyjnego i sprawą niezatwierdzenia wybranego 10 lutego Zarządu wywiązała się b. ożywiona a miejscami wprost burzliwa dyskusja. Po udzieleniu Komitetowi absolutorium na przewodniczącego zebrania wybrano wicestarostę ob. Zaparuchę. Przeprowadził on wybór 13 członków nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Weryfikacyjnej. Wolnymi wnioskami zakończono zebranie. Po zebraniu zebrali się natychmiast wybrani Kandydaci, aby ukonstytuować spośród siebie Zarząd, Komisję Rewizyjną i Weryfikacyjną. Jednogłośnie wybrano następujący skład Zarządu: Prezes — red. Brunon Richert, wiceprezes por. Sztamborski, sekretarz — red. Jan Rompski, skarbnik — ob. Wojewoda. Przwodniczącym Komisji Rewizyjnej został ob. Westphal Jan. Do Komisji Weryfikacyjnej weszli: por. Stępień, ob. ob. Stefanowski, Mościpan, Chimerek. Inni weszli na członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wśród 13 członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Weryfikacyinej mamy 6 członków „Gryfu Pomorskiego", 4 A. K., 1 Niepodległość, 1 B. Ch. i 1 A. L.

— WYKONANIE WYROKU SMIERCI. Na zarządzenie Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Gdańsku wobec nieskorzystania przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z prawa łaski wykonany został w Wejherowie dnia 5 marca br. wyrok śmierci na zbrodniarzu hitlerowsko - faszystowskim, zdrajcy Narodu Polskiego Józefie Kłopotku ur. 27. 2. 1879 w Piechowkach skazanym wyrokiem S. S. K. w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Gdyni dnia 8 lutego br. Wyrok wykonano przez powieszenie.

— AKADEMIA OBCHODU DWUSETNEJ ROCZNICY URODZIN TADEUSZA KOŚCIUSZKI. W niedzielę dnia 10 bm. odbyła się na sali ob. Prusińskiego uroczysta akademia ku czci Tadeusza Kościuszki.

Na program złożyły się deklamacje chórowe i śpiewy wychow. SS. Zmartwychwstanek, gimn. państwowego i miejscowego męskiego chóru „Harmonia".

Obszerny referat o Kościuszce wygłosiła prof. gimn. państwowego Tarnowska. W historycznym zobrazowaniu życia z działalności Kościuszki referentka wydobyła piękne walory ducha Naczelnika spod Racławic, nakreśliła sylwetkę wielkiej postaci szlachcica w sukmanie jako pierwszego bojownika o wolność i demokrację.

Całość na tle skromnej, ale gustownej dekoracji, którą zdobił portret Kościuszki wypadła dobrze.

— UWAGA SIOSTRY P. C. K. Polski Czerwony Krzyż zwraca się z apelem do sióstr zawodowych PCK. oraz sióstr pogotowia sanitarnego, aby zgłosiły się do miejscowego Oddziału PCK., celem objęcia pracy w szpitalach wojskowych. Szpitale wojskowe potrzebują zawodowych i pomocniczych pielęgniarek dla pielęgnowania żołnierzy. W pierwszym więc rzędzie dawne wojskowe siostry oraz siostry pogotowia sanitarnego, które były szkolone dla służby zdrowia. Siostry reflektujące na pracę w szpitalach wojskowych, mogą wyrazić życzenie w jakim mieście najchętnej objęłyby posadę.

Bliższych Informacji udzieli Oddział PCK. w Wejherowie, ul. Przebendowskiego 1, codziennie między 8 a 9 godziną przedpołudniem w terminie do dnia 20. 3. 1946 r.

NIEZABYSZEWO (pow. Bytow)

— W W DNIU 10 MARCA BR. Niezabyszewo obchodziło pierwszą rocznicę tragicznej śmierci swego długoletniego kapłana — Polaka ś. p. Ks. radcy, dziekana Franciszka Szynkowskiego. Zmarły był przez 35 lat proboszczem tut. parafii, broniąc niestrudzenie praw Kaszubów-Polaków. Sam nie doczekał się już wolnej Polski. R. i. p.

SZEROKI HORYZONT

Rozkołysać dzwon na trwogę

Ostatnie numery szeregu pism przyniosły nam liczne artykuły poświęcone sprawie opieki nad matką i dzieckiem.

Nie jest tajemnicą, że sprawa ta mimo jej doniosłości i powagi dotąd leży odłogiem. Do chwili obecnej nie możemy poszczycić się choćby najdrobniejszym osiągnięciem w tym kierunku. Gdzie szukać przyczyny tego stanu rzeczy? Dlaczego tak jest?

Niewątpliwie dużo braków i niedomagań toczy nasz organizm państwowy jedynie z tego powodu, że nie mówi się o nich, że bojaźliwie i wstydliwie zataja się je z tych czy innych względów. I jeżeli dotąd matki i dzieci zdane są u nas na pastwę ślepego losu, to w dużej mierze li tylko — śmiem twierdzić — z tego powodu, że nie rozkołysaliśmy jeszcze dzwonu alarmowego na trwogę, na opamiętanie się. Bo niesposób przypuszczać, by miarodajne czynniki, gdyby poinformowane były o faktycznej, niezabarwionej różowo rzeczywistości, byłyby w dalszym ciągu obojętne i nie przedsięwzięły natychmiast radykalnych środków zaradczych

Nie wolno nam ukrywać prawdy! Śmiałe jej stwierdzenie, poznanie i wydobycie na jaw stanowi już wielki krok naprzód.

Matka polska i dziecko polskie w przeogromnej większości (wśród szeregu świata pracy) bez opieki, bez poparcia, bez zrozumienia... Matka i dziecko polskie wegetuje! To naga, rzeczywista, smutna i tragiczna prawda.

Odnośnie dziecka czytamy w 3-cim numerze „Głosu Nauczycielskiego" z dnia 15 lutego br. w artykule „Sytuacja dziecka w Polsce" pióra Stanisława Wilczka: „Powiedzmy otwarcie smutną prawdę, że w Polsce tylko obywatele nieuczciwi, szabrownicy, spekulanci itp. mogą zapewnić właściwą egzystencję swoim dzieciom". Ta sama prawda tyczy również matek.

Jeżeli beznadziejne jest położenie matki, „szczęśliwym" trafem korzystającej z karty żywnościowej 1 R, to jakąż może być sytuacja matki II R ,wzgl. III kategorii? Zbyteczne rozwodzić się nad tym! Każdy uczciwy obywatel, skazany wyłącznie na utrzymanie z „przydziałów" kartkowych pojmuje grozę położenia. Pojmuje, bo sam przeżywa. Ni krzty przesady nie zawiera w sobie określenie dotychczasowego stanu KATASTROFALNYM.

Środki na roztoczenie natychmiastowej i namacalnej opieki nad matką, zarówno ta in spee, jak w boleściach, jak tą po rozwiązaniu znaleść się muszą. Dyskusji na ten temat być nie może. Dyskusja może i powinna jedynie tyczyć form opieki, aby była najwydatniejszą i najracjonalniejszą.

Świat pracy, twiący dotąd w sytuacji krzycząco niesprawiedliwej i beznadziejnej, domaga się kategorycznie zdecydowanej ingerencji w tej materii odpowiedzialnych czynników. Trudno utrzymać gmach państwowy, gdy jego filary — matki — nadwyrężone, osłabione, zaniedbane.

Świat pracy, tkwiący dotąd w sytuacji krzywdy... W duszy szarego człowieka pracy tli się iskra zawiści, czają się rozpaczliwe zamiary.. Niech dzwon trwogi rozkołysze się, zabrzmi i echo znajdzie!

Żądania matek nie są ani wygórowane ani wybredne. Sformułujemy je w następnym artykule.

Władysław Roznerski

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. — Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — W-00864